

Rosja ponawia ataki na ukraińską energetykę. 575. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

21 września Rosjanie przeprowadzili największy od wielu miesięcy atak raketowy, będący równocześnie pierwszym od pół roku zmasowanym uderzeniem na ukraińską infrastrukturę energetyczną. Według Ukrenerho doszło do zniszczenia bądź uszkodzenia obiektów w centralnych i zachodnich regionach kraju. Największe problemy z dostawami energii atak wywołał w obwodach rówieńskim (brak prądu u 49 tys. odbiorców w 90 miejscowościach) i żytomierskim, a mniejsze – w charkowskim, dnipropropetrowskim i kijowskim (uszkodzenie linii przesyłowej odcięło prąd dla 5 tys. odbiorców w stolicy i 1 tys. w obwodzie kijowskim). Ogółem dostęp do energii elektrycznej utraciło 398 miejscowości. Ponadto w Kijowie atak spowodował szkody w czterech rejonach miasta (w darnyckim miał zostać trafiony obiekt infrastruktury przemysłowej), a rannych zostało siedem osób. Kolejne trzy zostały ranne w obwodzie kijowskim – tu celem ataku była strefa przemysłowa w Wysznewem w rejonie buczańskim. W rejonie słobidskim Charkowa uszkodzeniu uległa hala produkcyjna przedsiębiorstwa. W Czerkasach odnotowano potężny wybuch – odłamki miały spowodować szkody w centrum miasta, a rannych zostało 11 osób. Z kolei w Drohobyczynie dwie rakiety miały trafić w obiekt przemysłowy, a jedna w magazyn. O eksplozjach donoszono także z obwodów chmielnickiego i winnickiego. Według zbiorczej informacji ukraińskiego Sztabu Generalnego w tym ataku obrońcy zestrzelili 38 z 44 użytych przez agresora pocisków manewrujących Ch-101/Ch-555/Ch-55 (zniszczenie 20 deklarowała administracja wojskowa Kijowa). W Charków miało uderzyć sześć rakiet z systemów S-300 (nie zneutralizowano żadnej).

Tego samego dnia wieczorem przynajmniej jeden rosyjski pocisk manewrujący Oniks uderzył niedaleko Białogrodu nad Dniestrem w obwodzie odeskim, a dwie rakiety Iskander – w Kurachowie w obwodzie donieckim. Łącznie 21 września najeźdźcy mieli wykorzystać 59 pocisków manewrujących i balistycznych. Tego dnia miały też miejsce jedno z najcięższych w ostatnim czasie ostrzałów Chersonia i jego okolic (zginęło siedmioro cywilów, a 12 zostało rannych) oraz Nikopola.

20 września rosyjskie drony kamikadze trafiły m.in. w obiekty rafinerii w Krzemieńczuku w obwodzie połtawskim (została ona w dużej mierze zniszczona w 2022 r., od tego czasu jest wykorzystywana głównie do celów magazynowych). Według Dowództwa Sił Powietrznych Ukrainy agresor miał tego dnia użyć 24 bezzałogowców Shahed-136/131, z których 17 zniszczono. Poprzedniego dnia rosyjskie rakiety uderzyły m.in. w Kupiańsk w obwodzie charkowskim (agresor miał użyć hybrydowego pocisku Grom-E1) oraz Petropawliwkę w obwodzie donieckim (trzy pociski Iskander i jeden Ch-35). Ukraiński Sztab Generalny donosił

o dwóch atakach rakietowych 20 września i dziewięciu dzień wcześniej.

Również 20 września ukraińskie lotnictwo przeprowadziło atak na okupowany Krym z wykorzystaniem pocisków manewrujących Storm Shadow. Według Rosjan pięć rakiet miało zostać zestrzelonych nad Półwyspem Tarchankuckim i lotniskiem Belbek, a trzy trafiły w rejon Werchniosadowego koło Sewastopola. Zarząd Komunikacji Strategicznych armii ukraińskiej powiadomił o udanym uderzeniu na stanowisko dowodzenia Floty Czarnomorskiej (FCz). Z kolei ukraińskie drony kamikadze atakowały cele w Kraju Krasnodarskim (w Soczi doszło do pożaru jednego ze zbiorników w bazie paliwowej) oraz – bezskutecznie – w obwodach biełgorodzkim i orłowskim. Tego samego dnia ukraiński wywiad wojskowy (HUR) oświadczył, że 18 września w wyniku akcji dywersantów na podmoskiewskim lotnisku Czkałowskij uszkodzone zostały dwa samoloty 354 Specjalnego Pułku Lotniczego – An-148 i Il-20 – oraz śmigłowiec bojowy Mi-28N. Według HUR wymienione maszyny nie zostaną szybko naprawione, jednak opisywanych uszkodzeń nie potwierdzają zdjęcia satelitarne.

Nocą 21 września Ukraina przeprowadziła atak na Krym z wykorzystaniem dronów kamikadze. Początkowo informowano, że jego celem było lotnisko w Nowofedoriwce, o wybuchach donoszono z Eupatorii, Saków i Sewastopola. Część ukraińskich mediów przekazała później, że Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) wraz z Marynarką Wojenną uderzyła w lotnisko Saki najpierw bezzałogowcami, a następnie rakietami Neptun, poważnie uszkadzając znajdujące się tam samoloty i inne wyposażenie. Informacja ta nie znalazła dotychczas potwierdzenia, brak też doniesień o zniszczeniach w innych miejscach. Resort obrony FR podał, że zestrzelono bądź zneutralizowano środkami walki radioelektronicznej 19 dronów nad Krymem oraz po jednym nad obwodami biełgorodzkim, kurskim i orłowskim.

W rejonach walk sytuacja nie uległa znaczącej zmianie. Ukraińskie działania ofensywne utraciły wcześniejszy impet – obecnie obrońcy mają koncentrować siły na północny i południowy zachód do Bachmutu, odpierając kontrataki w tych okolicach. Niestanowiąca punktu oparcia dla żadnej ze stron (ze względu na całkowite zniszczenie) Andrijiwka najprawdopodobniej ponownie znalazła się w szarej strefie. Rosjanie mieli też bezskutecznie szturmować pozycje przeciwnika w zachodniej części Marjinki i kontratakować w rejonie wsi Robotyne na południe od Orichiwa. Ukraińcy mieli nieznacznie poprawić swoje położenie pomiędzy Robotynem a Werbowem, natomiast agresorowi udało się wrócić na wcześniejsze pozycje w okolicach wsi Nowomajorske na południowy wschód od Welykiej Nowosiłki. 21 września Gwardia Narodowa Ukrainy poinformowała o działaniach wroga na kierunku Kupiańska i Łymanu – uzupełnianiu stanów pododdziałów szturmowych i pancernych oraz przygotowywaniu przez saperów przejść w polach minowych – wskazujących na możliwość wznowienia tam przez Rosjan działań ofensywnych.

19 września odbyło się 15. spotkanie grupy kontaktowej państw wspierających wojskowo Ukrainę w formacie Ramstein. Otwierający je sekretarz obrony USA Lloyd Austin przypomniał, że Stany Zjednoczone i inni partnerzy (łącznie blisko 50 państw) wydzielili łącznie na pomoc wojskową ponad 76 mld dolarów. Minister obrony Danii Troels Lund Poulsen oznajmił o planach przekazania Kijowowi kolejnych 30 czołgów Leopard i 15 zmodernizowanych czołgów T-72. Czeski resort obrony uszczegółowił, że chodzi o czeskie czołgi T-72AE, których przekazanie mają sfinansować Dania i Holandia (wcześniej Praga

dostarczyła 45 T-72 w ramach wspólnego projektu z USA i Holandią). Minister obrony Norwegii Bjørn Arild Gram zapowiedział wysłanie 50 wycofanych ze służby „ciężarówek” gąsienicowych NM199 (norweska wersja M548 na bazie transportera M113). Z kolei resort obrony Niemiec zadeklarował wysłanie 200 samochodów opancerzonych MRAP, dwóch opancerzonych wozów saperskich A1 Dachs i wozów zabezpieczenia technicznego (ich liczby i typu nie określono), 50 dronów nawodnych, 30 tys. pocisków artyleryjskich kalibru 155 mm oraz 3,8 tys. pocisków zapalających tego kalibru, 105 tys. różnego rodzaju pocisków moździerzowych 120 mm oraz 480 min przeciwczołgowych AT2 wyrzeliwanych z wyrzutni MARS. Brytyjski minister obrony Grant Shapps obiecał dodatkowe pociski artyleryjskie, których dotychczas Londyn miał przekazać 300 tys. (Brytyjczycy dostarczyli także 12 tys. rakiet przeciwpancernych), a jego hiszpańska odpowiedniczka Margarita Robles – samochody opancerzone, wyrzutnie i rakiety obrony przeciwlotniczej i brzegowej, pojazdy specjalistyczne i pontony.

Z nowym szefem ukraińskiego resortu obrony Rustemem Umierowem spotkali się m.in. jego odpowiednicy z Łotwy i Litwy. Łotewski minister obrony Andris Sprūds zapowiedział przekazanie dodatkowych moździerzy, systemów obrony przeciwlotniczej i amunicji „dużego kalibru”, a Litwin Arvydas Anušauskas – amunicji do granatników przeciwpancernych Carl Gustaf, radarów morskich oraz systemów do zdalnej detonacji. Na Litwie mają być także remontowane dostarczane Kijowowi czołgi Leopard. Ministrowie obrony Ukrainy, Estonii i Luksemburga odbyli spotkanie inauguracyjne nowej „koalicji IT”. W inicjatywę wsparcia cyberbezpieczeństwa Ukrainy włączyły się również Belgia, Dania, Litwa i Łotwa.

21 września przedstawiciele szwedzkich sił zbrojnych potwierdzili wysłanie Kijowowi 10 czołgów Strv 122 (szwedzka wersja maszyny Leopard 2A5). Mają już one brać udział w walkach. Tego samego dnia Berlin poinformował, że armii ukraińskiej przekazano 17 terminali satelitarnych SatCom, cztery ciężarówki HX81 z przyczepami i 12 ciężarówek Zetros, a sekretarz stanu USA Antony Blinken zapowiedział nowy pakiet amerykańskiego wsparcia wojskowego. Ma on wartość 325 mln dolarów, a w jego skład wchodzi pociski AIM-9M do systemów obrony powietrznej, dodatkowa amunicja do wyrzutni HIMARS (w tym prawdopodobnie naprowadzana GMLRS), amunicja artyleryjska kalibru 155 mm (w tym druga partia pocisków kasetowych) i 105 mm, przeciwpancerne pociski kierowane Javelin i TOW oraz granatniki przeciwpancerne AT4, systemy przeciwlotnicze krótkiego zasięgu Avenger (z rakietami Stinger), 50 karabinów maszynowych do zwalczania dronów, 59 lekkich pojazdów opancerzonych oraz 3 mln sztuk amunicji strzeleckiej. Zgodnie z przekazami medialnymi do lipca br. Albania dostarczyła Ukrainie 22 amerykańskie samochody opancerzone MaxxPro (łącznie od różnych partnerów Kijów miał ich otrzymać 500) oraz granaty moździerzowe kalibru 82 mm.

21 września przebywający w Stanach Zjednoczonych prezydent Wołodymyr Zełenski po raz kolejny zaapelował o wsparcie walczącej Ukrainy, m.in. o przekazanie samolotów F-16 i pocisków balistycznych bardzo krótkiego zasięgu ATACMS. Waszyngton nie wykluczył, że armia ukraińska dostanie takie pociski w przyszłości, lecz aktualnie USA nie planują ich dostarczenia. Prezydent Joe Biden oświadczył natomiast, że w następnym tygodniu Kijów otrzyma pierwsze czołgi Abrams. W obecności Zełenskiego podpisano memoranda o współpracy i rozwoju wspólnych projektów pomiędzy Ministerstwem Strategicznych Gałęzi Przemysłu Ukrainy a lokalnymi stowarzyszeniami zrzeszającymi producentów uzbrojenia i

sprzętu wojskowego: Global Defense & Industry Coalition i Arizona Defense & Industry Coalition oraz Utah Aerospace & Defense Association.

19 września niemiecki „Der Spiegel” opublikował materiał o problemach z dostarczaniem Ukrainie leopardami 1. Kijów miał odmówić przyjęcia drugiej partii 10 czołgów ze względu na ich zły stan techniczny oraz brak części zamiennych i serwisantów. Powiadomił też niemiecki resort obrony, że przywiezione do Polski leopardy (tam miała przejąć je strona ukraińska) potrzebują remontu, niekiedy kapitalnego. Wysłani do Polski niemieccy eksperci ocenili, że czołgi zostały poważnie zużyte podczas szkolenia ukraińskich załóg i faktycznie wymagają napraw. Gazeta ujawniła też, że do użytku nie nadawała się również część pierwszej partii 10 czołgów, które trafiły na Ukrainę w lipcu.

21 września rzecznik Dowództwa Sił Powietrznych pułkownik Jurij Ihnat odniósł się do informacji medialnych o rzekomym szkoleniu ukraińskich pilotów na francuskich myśliwcach Mirage 2000 i możliwym przekazaniu ich Ukrainie. Stwierdził, że ukraińskie lotnictwo potrzebuje nowoczesnych wielozadaniowych samolotów bojowych, które mogłyby wywalczyć przewagę w powietrzu, a francuska maszyna do takich nie należy. Przyjęcie myśliwców Mirage 2000 określił jako nieracjonalne, prowadzące jedynie do „wyczerpania pracy naszych ludzi”, a sam samolot – jako przestarzały.

20 września ukraiński parlament poparł zwiększenie w 2023 r. wydatków budżetowych o 328,5 mld hrywien (ponad 8,8 mld dolarów). Z tej kwoty 303 mld hrywien (8,1 mld dolarów) zostanie przeznaczony na potrzeby obronne. Siły Zbrojne otrzymają 195,7 mld hrywien (ponad 5,3 mld dolarów), Gwardia Narodowa – 39,7 mld hrywien (1,07 mld dolarów), Państwowa Służba Graniczna – 20,4 mld hrywien (ponad 0,5 mld dolarów), policja – 19 mld hrywien (ponad 0,5 mld dolarów), SBU – 4,2 mld hrywien (ponad 113 mln dolarów), a wywiad wojskowy – 2,5 mld hrywien (ok. 67 mln dolarów). Na zakup i modernizację sprzętu i uzbrojenia wyasygnowano 13,2 mld hrywien (ponad 350 mln dolarów), a na produkcję broni i amunicji na Ukrainie – 4,4 mld hrywien (119 mln dolarów). Dzień wcześniej resort finansów podsumował wydatki w okresie styczeń–sierpień. Wynagrodzenia dla wojskowych pochłonęły 594,5 mld hrywien (ponad 16,5 mld dolarów), a zakupy dla sił zbrojnych – 316,8 mld hrywien (ok. 8,5 mld dolarów).

21 września ukraiński parlament na mocy specjalnej uchwały zobowiązał rząd do zagwarantowania przedsiębiorstwom przemysłu zbrojeniowego możliwości osiągnięcia zysku w ramach kontraktów z resortem obrony. Decyzja Rady Najwyższej to reakcja na wnioski Państwowej Służby Audytu (PSA), w których wskazywano, że firmy sektora obronnego są zobowiązane do odprowadzenia wszystkich zysków (łącznie ok. 70 mln dolarów) do budżetu państwa. Postępowanie PSA wywołało ostre protesty przedstawicieli zakładów zbrojeniowych i aktywistów społecznych. Uznali oni, że pozbawienie przedsiębiorstw zysków grozi ich zapaścią finansową i ma znamiona sabotażu.

20 września rzecznik prasowy HUR Andrij Jusow oznajmił, że rosyjskie służby specjalne nasiliły działania wywiadowcze w celu pozyskania informacji o stanie infrastruktury energetycznej Ukrainy. Stwierdził, że rośnie prawdopodobieństwo jej niszczenia nie tylko przez ataki z powietrza, lecz także w ramach dywersji. Dzień później pułkownik Ihnat ostrzegł, że w miarę zbliżania się okresu grzewczego wróg zintensyfikuje ataki na infrastrukturę paliwowo-energetyczną. Oświadczył przy tym, że warunkiem zmniejszenia ich efektywności jest szybkie wzmocnienie obrony powietrznej i lotnictwa.

21 września dowódca Połączonych Sił Zbrojnych Ukrainy Serhij Najew potwierdził, że w dniach 22–26 września na pięciu poligonach w obwodach brzeskim, grodzieńskim i mińskim Białorusi odbędą się zakrojone na szeroką skalę ćwiczenia wojskowe. Strona ukraińska zaznacza, że choć nie generują one bezpośredniego zagrożenia militarnego, to siły ukraińskie na północy kraju zostały postawione w stan podwyższonej gotowości.

Również 21 września HUR oszacował, że w ramach kontynuowanej przez Rosjan „cichej mobilizacji” do armii trafia ok. 20 tys. ludzi miesięcznie.

Komentarz

- Doniesienia tygodnika „Der Spiegel” potwierdzają rosnący problem ze sprawnością przekazywanych Ukrainie egzemplarzy starego uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Już w 2022 r. pojawiły się sygnały, że Kijów otrzymuje od partnerów nienadającą się do użytku amunicję. Sytuację, w której Ukraińcy odmówili przyjęcia wsparcia, nagłościono jednak po raz pierwszy. Problem dla tamtejszej armii stanowiła już sama różnorodność typów przyjmowanego do służby uzbrojenia, nawet jeśli było ono stosunkowo nowoczesne i w pełni sprawne. W czasie maksymalnie skróconego szkolenia Ukraińcy nie byli bowiem w stanie należycie opanować jego obsługi technicznej, a tylko nieliczne państwa (m.in. Polska) zdecydowały się wysłać im wsparcie w postaci serwisantów. Odrębną kwestię stanowiła wysoka awaryjność części przekazywanego uzbrojenia, czego najgłośniejszym przykładem stały się problemy z niemieckimi armatohaubicami samobieżnymi PzH 2000. W zaistniałej sytuacji odmowę przyjęcia wysłużonych i/lub niesprawnych czołgów, które nie wzmocniłyby Ukrainy na polu walki, a tylko zaangażowały i tak niedostateczne zasoby serwisowe, należy uznać za decyzję pragmatyczną. W tym samym duchu trzeba odczytywać deklarację braku zainteresowania Sił Powietrznych Ukrainy pozyskaniem francuskich myśliwców Mirage 2000.

Monitor
dostaw broni

Zobacz

